Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 262 | Kraków, sobota 19 listopada 1921 | Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca. Bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Ciężkie przesilenie

Bezrobocie przybiera w Polsce zastraszające rozmiary. Codziennie pismo nasze przynosi z poszczególnych ośrodków przemysłu wiadomości o zamykaniu fabryk lub o ograniczaniu w nich godzin pracy i dni roboczych z powodu zastoju na rynku zbytu.

Dwie składają się przyczyny na to smutne zjawisko gospodarcze. Przedewszystkiem w oczekiwaniu „fali taniości“ zmniejszył się popyt; owa fala nie nadchodzi, producenci i kupcy starają się ją powstrzymać w obawie, że nagły jej przypływ mógłby pociągnąć za sobą falę bankructw, — publiczność zaś czeka na tę chwilę i odkłada do niej, ile możności, wszelkie większe zakupy. Drugim czynnikiem, który proces ten przyspieszył, było podniesienie się kursu marki polskiej. Niska waluta stanowiła jedyną ochronę przemysłu polskiego przed konkurencyą zagraniczną. Jestto rzeczą naturalną, że stare kraje przemysłowe produkują sprawniej i taniej niż nasz młody i nierozwinięty przemysł. Przy niskim kursie polskiej marki fabrykaty zagraniczne wypadały nam za drogo i opłaciło się produkować je w kraju. Zmieniło się to z chwilą, gdy marka polska się podniosła. Ostatecznie nie o wiele się podniosła, nie osiągnęła nawet swego poziomu z przed pół roku, ale to już wystarczyło, żeby gruntownie przeinaczyć stosunek cen krajowych do zagranicznych. Nie obalił tego stosunku ponowny, ale niewielki spadek kursu marki polskiej, jaki się dał zauważyć w ostatnich dniach. Obecnie towar zagraniczny jest tańszy od krajowego. Ten stan cen grozi zalaniem Polski towarem zagranicznym, co równałoby się zupełnemu zrujnowaniu przemysłu polskiego i pozbawieniu pracy i chleba milionów ludzi. Broniąc kraj przed tą katastrofą, rząd podwyższa cła do fantastycznych rozmiarów. To znów pociąga za sobą olbrzymie szkody dla przemysłu krajowego, który surowce musi sprowadzać z zagranicy, lecz nie jest na tyle rozwinięty, żeby się mógł obejść bez sprowadzania zagranicznych maszyn, części składowych maszyn, różnych narzędzi i wielu półfabrykatów.

To nam dostatecznie objaśnia, dlaczego upragniona i oczekiwana taniość nie nadchodzi. Z drugiej strony atoli przedsięwzięte środki ochrony zapomocą wysokich ceł nie są wystarczające, aby uchronić kraj przed katastrofą bezrobocia. Klęska ta przyszła do nas nieco później niż do Japonii, Ameryki, Anglii, Szwajcaryi itd., — ale wkońcu przyszła. Wybrał się w sam raz p. Michalski ze swoją chimerą przedłużenie dnia roboczego!

Wobec tego bezsensowne są ataki niektórych gazet na sejmową podkomisyę daninową i na jej prezesa, posła dra Diamanda, podnoszące, jako zarzut, że daniny państwowej pomysłu p. Michalskiego nie uchwalono raz dwa, bez długiego badania i poprawiania. Naiwny ten zarzut podniósł p. prezydent ministrów Ponikowski w swojej mowie w krakowskim ratuszu wygłoszonej, a za nim powtarza go ustawicznie „Czas“, który zazwyczaj dobrze się oryentuje w sprawach ekonomicznych. Ale skłonność do bezkrytycznego ulegania szumnym i pięknie na pozór brzmiącym hasłom jest, niestety, w Polsce nagminna.

Danina państwowa musi podrożyć produkcyę krajową, a więc tembardziej zwiększyć zastój w produkcyi i klęskę bezrobocia. Dziwnie tedy wygląda pretensya, że tego wstrząsu całego życia gospodarczego nie przyspieszono. Brzmi to tak, jakgdyby na lekarza przed trudną operacyą nalegano: tnij bez namysłu, nie zważaj, co i jak przetniesz, tylko tnij szybko, mniejsza o to, czy chory wyzdrowieje, czy umrze, byleś ciął na oślep.

Gdyby o parę tygodni wcześniej daninę uchwalono, mielibyśmy o parę tygodni wcześniej i w spotęgowanych rozmiarach ów ciężki proces, który życie gospodarcze Polski przebyć musi. Złagodzić, a nie zaostrzyć trzeba następstwa tego wstrząsu.

Tak sprawa przedstawia się w świetle rzeczywistości gospodarczej, nieprzyćmionem chimerami p. Michalskiego. Niemądre ataki na posła Diamanda i wszystkich, którzy ze znajomością rzeczy i przezornością rozpatrują dziesięcioro naiwnych przykazań naszego najnowszego cudotwórcy finansowego, — powinny raz wreszcie ustać.

Wzburzenie wśród rządu przeciw marszałkowi Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 listopada.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że wśród ministrów panuje ogromne wzburzenie z powodu **zachowania się prawicy** w stosunku do rządu. Niesłychane postępowanie marszałka, który nie reagował przeciw zachowaniu się awanturników prawicowych, wzbudziło w rządzie **wielką gorycz**. Rozważanem jest, czy nie należałoby powziąć postanowienia, żeby **ministrowie nie uczęszczali na posiedzenia**, dopóki nie otrzymają satysfakcyi.

Projekt uzupełniający do ustawy o daninie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 listopada.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o podatku wyrównawczym do daniny państwowej. Projekt ma na celu pociągnąć do świadczeń na rzecz państwa **osoby wzbogacone w czasie wojny**, a bądź wcale nie albo niedostatecznie opodatkowane.

Artykuł I projektu głosi, że państwowej daninie wyrównawczej podlegają następujące przedmioty majątku ruchomego: **towary**, o ile nie znajdują się u producenta i o ile ich właściciel nie opłaca żadnego podatku bezpośredniego od produkcyi względnie od handlu tego rodzaju towarami, 2) **złoto, srebro, platyna, drogie kamienie** oraz wyroby z nich bez względu, czy są przedmiotem handlu czy nie, 3) **gotówka** w walucie polskiej, nieulokowana w instytucyach finansowych, **z wyjątkiem** gotówki uzyskanej ze stosunku służbowego lub najmu pracy do wysokości jednomiesięcznego uposażenia, tudzież **z wyjątkiem** gotówki otrzymanej z ubezpieczenia na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków i niezdolności do pracy, 4) **waluty obce**, 5) wszelkie w kraju znajdujące się **zagraniczne papiery wartościowe**. Oprócz obywateli polskich podatek ten płacić będą i obywatele państw obcych, którzy dnia 1 listopada 1921 r. mieli stałe zamieszkanie na obszarze Rzeczypospolitej polskiej i przebywali w tym dniu dla zarobku. Co do wartości przedmiotów podpadających daninie, wartość ta oblicza się wedle ich wartości obiegowej w dniu 1 listopada 1921. Za wartość obiegową dla towarów przyjmuje się cenę hurtowną, dla złota, srebra i platyny kurs urzędowy, dla waluty polskiej wartość nominalną, dla drogich kamieni cenę zakupu względnie szacunku, dla papierów zagranicznych i walut obcych kurs notowany na odnośnej giełdzie.

Artykuł VII postanawia, że daninę wyrównawczą wymierza się od ogólnej wartości przedmiotów majątkowych według następującej skali: do 100.000 marek $\frac{1}{2}\%$, od 100 do 200 tysięcy 1%, od 300 do 400 tysięcy 2%, od 400 do 500 $2\frac{1}{2}\%$, od 500 tysięcy do miliona 3%, do 5 milionów $3\frac{1}{2}\%$, do 10 milionów 4%. Od każdych 5 milionów zwyż podatek podnosi się o $\frac{1}{2}\%$ tak, że przy 100 milionach dochodzi do 20%.

Oszczędności

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Minister skarbu w celach oszczędnościowych skreślił z budżetu stanowisko radcy handlowego przy poselstwie w Paryżu. Minister przypuszcza, że w ten sposób oszczędzi **kilkadziesiąt milionów**.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z 7 b. m. używanie pojazdów osobowych w ministerstwie wojny zostało zniesione. Wszyscy szefowie departamentów i oddziałów mają niezwłocznie odesłać powozy z końmi i inwentarzem do stajni ministerstwa wojny. Likwidacya tej stajni nastąpi w najbliższych dniach.

—ooo—

Echo spoliczkowania redaktora Sadzewicza

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiejsze pisma poranne zamieszczają list posła Bagińskiego, który opisuje zajście w redakcyi „Gazety Porannej“. Poseł Bagiński stwierdza, że poseł Poniatowski oświadczył red. Sadzewiczowi całkiem spokojnie, co o nim sądzi, następnie **dwukrotnie go spoliczkował**, dał mu swój bilet wizytowy i spokojnie wyszedł z gabinetu. Poseł Bagiński asystował wyłącznie w charakterze świadka, a rewolwer wyjął dopiero wtedy, gdy na ulicy gromada napastników chciała się na niego rzucić.

Mowa posła Daszyńskiego

wygłoszona na wtorkowem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad rezolucyą wileńską

Każde inne społeczeństwo starałoby się ukrywać różnice powstające w takiej sprawie. My przeciwnie, rozszerzamy tarczę, **stwarzamy niemal wojnę domową.** Zgrozą wprost przejmuje załatwianie przy tej okazyi porachunków partyjnych. Prezydent ministrów przedstawił obecnie sprawę jasno, szkoda tylko, że również jasno nie przedstawił jej wcześniej. Na pierwszej konferencyi rząd nie przedstawił nam ani materyałów faktycznych, ani nie wypowiedział swego zdania, tylko zapytał o zdanie reprezentantów klubów. Dziś dopiero rząd zajął stanowisko i wniósł rezolucyę.

Poseł Głąbiński wyraził się, że w tej sprawie nie mamy obowiązku liczyć się z opinią międzynarodową, gdyż wystarcza ustawa z 4 lutego. Jak można zaprzeczać takim aktom, jak traktat wersalski, który głosi, że ententa wyznaczy wschodnią granicę Polski, jak deklaracya Grabskiego w Spa, mówiąca o zrzeczeniu się Wileńszczyzny, jak potwierdzenie tego przez Paderewskiego? (Pos. Dubanowicz: To Rosya, Litwa i Niemcy będą o to pytać). Czy nie pamiętacie rady, danej Naczelnikowi państwa przez R. O. P., w której zasiadał i pan Grabski i pan Skulski, gdy oświadczono, że zanim się odda Wilno bolszewikom, należy raczej wezwać Litwinów (Pos. Dubanowicz: To była propozycya Naczelnika państwa. Pos. Rosset: Tak, ale wszyscy się na nią zgodzili). A podczas rozpatrywania projektu Hymansa nikt się nie zastrzegał przeciw sporności terytoryum. Świat przypomni szereg faktów rządu polskiego, za którym stał Sejm, rząd, który sprawę skierował na tory międzynarodowe. Nie róbcie z polskiej polityki zagranicznej domu waryatów. (Brawa na lewicy). Obecnie pan Głąbiński powołuje się na ustawę wyborczą rządu Moraczewskiego. (Pos. Staniszkis woła bez przerwy: Panie Daszyński, czy Pan wie, kto przygotował tę ordynacyę?) Pan Głąbiński uważa, że gdyby posłowie wybrani wówczas zasiedli już w Sejmie, sprawa byłaby załatwiona, ale zapomina przytem o całej krwawej walce o Wileńszczyznę.

Nie trudno byłoby odpowiedzieć na to, czyja w tem zasługa, że Wilno nie należy do nikogo, a

będzie należeć do Polski.

(Brawa na lewicy). Wileńszczyznę zdobył żołnierz swym wysiłkiem, geniuszem swego wodza. A ten, który był wyrazicielem armii, obecnie wskazuje Sejmowi, że Wileńszczyznę trzeba wygrać jeszcze raz. Trudności leżą na polu wrogich międzynarodowych wpływów. Rozwiązać sprawę na tym gruncie musimy wszyscy: rząd i Sejm i dyplomacya. Zespólmy więc wszystkie siły, aby wszyscy musieli się liczyć z tem, **że dyplomacya nasza ma za sobą cały naród, cały Sejm.** Sprawa weszła w fazę polityki międzynarodowej. Pomóżmy więc rządowi do zwalczenia trudności.

Mówicie, że Lida nasza na mocy ustawy z 4 lutego. Czemuż Wilna nie przyłączyliście? Jacyście patryoci! Lidę wzięliście, a Wilna nie? Poseł Głąbiński powołuje się na unię lubelską i konstytucyę, ale wówczas musiałby stać na stanowisku przyznania granic 1772 r., czyli rehabilitować politykę Naczelnika państwa, gdy szedł na Kijów. Postępowaniem waszem demonstrujecie przeciw przyjaciołom, **rozbijacie Polskę,** zamiast rozbijać wrogów. (Brawa na lewicy).

Miecz sprawy nie rozstrzygnął całkowicie, dyplomacya zawiodła, cóż zostaje? Ostatnia instancya — **naród sam.** Do niego też zwrócić się chce rząd polski. Ale wówczas przeciw rządowi występuje się z argumentami, które robią

iluzorycznym wybór na całej Wileńszczyźnie.

I rząd nie może zamknąć cyklu: miecz, dyplomacya, prawo narodu. Nie wiemy, jak się zachowa ententa, stwórzmy też fakt potężny, powołując do głosowania ludność z 11 tysięcy kilometrów kwadratowych. Błąd wasz tkwi w tem, że więzicie ręce rządu, gdy chce walczyć o Wileńszczyznę.

W sprawie tej nikt nie odegrał tak przeważnej roli, jak Józef Piłsudski. (Głos na prawicy: Niestety). Syn Wileńszczyzny, który ją dwukrotnie uwolnił od wroga, stał się jednak przedmiotem waszych ataków. Wyniosłego drzewa, w które biją pioruny, nie przyprawią o upadek **gadziny.** Niema słów tak nikczemnych i trudnych, któremiby prasa pewnego odłamu nie kalała Naczelnika państwa. Można tylko **z pogardą patrzeć na robactwo,** co pełza i błoto, co bryzga.

I takie jest stanowisko Naczelnika państwa. Nie można też zejść do tego błota, w którym niepomni wstydu, tarzają się niektórzy dziennikarze polscy (Poseł Rudziński: I dlatego dobrze zrobił Poniatowski, że bił po pysku te kanalie. Pos. Maryan Seyda: Chamstwo chamstwem zawsze pozostanie. Tow. Moraczewski: Święta prawda, panie chamie!).

A teraz przyjrzyjmy się zagadnieniu z punktu widzenia historycznego. Ileż to razy radziliście słuchać rad Francyi, jak ewangelii, i oburzaliście się na ... krytykę. Dziś natomiast staliście się hiperkrytyczni w stosunku do Francyi. Nie lekceważcie teraz jej stanowiska.

Polska idzie obecnie po swoją ziemię.

A jeśli, aby dopiąć celu, trzeba zmienić poprzednią niedoskonałą rezolucyę, to nienia potrzeby, aby się w tej podrzędnej sprawie Polska rozdwajała. Wierzę w zdrowy rozsądek narodu i Sejmu. Na zakończenie zaznaczę, iż nie stracimy ani piędzi ziemi, jeśli do tych narodów wschodnich przyjdziemy z prawem i potrafimy uszanować ich indywidualności narodowe. (Brawa na lewicy).

Bezrobocie wzrasta

Onegdaj zawiadomiła fabryka wyrobu maszyn rolniczych „Trzebinia", że zamierza **zniżyć płace robotnicze** o 30 proc., motywując ten krok okolicznością, że z powodu zwyżki marki polskiej (a temsamem zniżki obcej waluty!) **obce** wyroby są u nas tańsze, a więc, by konkurować z zagranicą należy cenę obniżyć, co da się usutecznić — zdaniem fabryki — tylko przez redukcyę płacy robotniczej. Przeciw temu stanowisku zaprotestowali mężowie zaufania robotników podnosząc, że komisya statystyczna wykazała za październik zwyżkę cen artykułów pierwszego zapotrzebowania, redukcya płac w obecnych warunkach byłaby nie do pomyślenia. Dyrekcya fabryk stanęła na stanowisku zamknięcia w danych warunkach przedsiębiorstwa, co ostatecznie robotników nie przestraszy zważywszy, że inne firmy metalurgiczne, jak Zieleniewski, „Molitor", mają pracy aż nadto. Ostatecznie stanęło na tem, że fabryka zaprowadzi 5-godzinny czas pracy i zastanowi się potem nad dalszą sytuacyą. Ciekawiśmy, czy dyrekcya fabryki chcąc skutecznie konkurować z zagranicą przyszła do wniosku, że należy panom z Rady nadzorczej, dyrekcyi i innym dygnitarzom spółki fabrycznej również obniżyć dochody o 30 proc.

Nam się wydaje, że przy każdej z kalkulacyj tak ekonomicznej jak i politycznej pp. dyrektorzy i ministrowie skarbu całkiem niepotrzebnie, jak się to potem okazuje, utykają przedewszystkiem na robotnikach, byle tylko wzniecać zamieszanie i niepokój. P. minister Michalski mógłby się i tu przekonać, jak konieczne jest w obecnym czasie wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy, o który tak niepotrzebnie i prowokująco walczył... Taksamo i fabryka „Odlew" zredukowała czas pracy tygodniowej na 32 **godziny,** o czem również winien p. Michalski wiedzieć!

* * *

W dniu 14 bm. odbyło się zgromadzenie metalowców z Krakowa i okolicy w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Figiel. Porządek dzienny opiewał: Obecna sytuacya. Zabierali głos tow. Hoffann, Cezar i inni. Wszyscy jednakowo wskazali na zakusy przedsiębiorców, którzy chcą przeprowadzić redukcyę ilości godzin pracy i płacy, powołując się, że nie mogą wytrzymać konkurencyi oraz z powodu braku kapitału nie mogą zatrudniać swych pracowników przez ilość godzin przepisanych ustawą. Na wielokrotne wskazywanie przedsiębiorcom, że redukcya pracy doprowadzi pracowników do skrajnej nędzy, niektórzy dyrektorzy odpowiadali, że dobro robotnika mają na pierwszym względzie, dlatego też zezwolą robotnikom pracować taką ilość godzin dłużej, by ci osiągnęli przy zmniejszonej ilości pracy pierwotne zarobki. — Po przemówieniach powyższych przewodniczący zarządził dyskusyę, w której zabierało głos wielu towarzyszów. Wszyscy wskazywali na niesłuszne postępowanie przedsiębiorców, dlatego też postawiono następującą rezolucyę, która została jednogłośnie przyjęta: Robotnicy stojący w klasowym Związku zawodowym metalowców, a pracujący w fabrykach w Krakowie i na prowincyi, jako obywatele państwa, opłacający podatki w formie podatku krwi, osobisto-dochodowego i wiele innych, którzy aż nadto dali dowodów poświęcenia podczas krytycznych chwil, jakie przeżywało państwo polskie, skutkiem wadliwej gospodarki rządu naszego, który nie interesował się przemysłem, powodując redukcyę oraz zamknięcie warsztatów pracy, energicznie protestują przeciw takiemu postępowaniu ze strony rządu jakoteż kapitalistów i zwracają się tą drogą do Centr. Komisyi Zw. Zaw. oraz do klubu posłów PPS, jakoteż i do Zarządu głównego Związku robotników przemysłu metalowego w Warszawie, by poczyniono jak najszybciej energiczne kroki u rządu, aby ten wziął pod rozwagę powagę obecnej chwili, jaka czeka proletaryat pracujący w zawodzie metalowym i nie dopuścił do bezrobocia, gdyż głód, który czeka na swoje ofiary, będzie złym doradcą.

Bezrobocie w Bielsku-Białej

Sekretaryat komisyi Związków zawodowych w Bielsku-Białej donosi nam: Wobec panującego bezrobocia, pozostający bez pracy robotnicy urządzili w dniach 14 i 15 listopada demonstracyę przed gmachem starostwa bielskiego i magistratu, gdzie właśnie toczyły się narady pomiędzy przedstawicielami władz miejscowych, pracodawców i robotników w sprawie zaradzenia klęsce bezrobocia. Chodziło o to, by choć przez 4 dni w tygodniu pracę w ruchu utrzymać. — Pertraktacye miały przebieg burzliwy. Fabrykanci usprawiedliwiali zamykanie fabryk różnemi wykrętami walutowemi i stagnacyjnemi. Robotnicy podnieśli żądania wypłaty zasiłków bezrobotnym przez rząd, kontroli robotników nad przemysłem (Rad fabrycznych), co umożliwiłoby zbadanie rzeczywistego położenia przedsiębiorstw, gdyż na twierdzeniach fabrykantów trudno polegać. Pod naciskiem delegatów robotniczych postanowiono wybrać mięszaną komisyę, która ma zająć się kwestyą złagodzenia ewentualnych przykrych następstw, jakie wyniknąć mogą z wzrastającego bezrobocia. Prócz tego robotnicy domagali się rozszerzenia umowy dotyczącej wynagrodzenia za czas zastoju podczas braku surowców, węgla i t. p. przesileń niepowstałych z winy robotników. **Robotnicy żądają pracy.** I dziś, w czasie częściowej stagnacyi, obowiązkiem fabrykantów jest choćby dziś bez miliardowych zysków w interesie i spokoju społecznego fabryki w ruchu utrzymać. Potępić należy zachowanie się tutejszego inspektoratu pracy, który na konferencyi wystąpił w roli pachołka fabrykantów, niedopuszczając robotników do głosu, awanturując się bił pięścią o stół, gdy przedstawiciele robotników domagali się innego postępowania przedstawiciela ministerstwa pracy a nie obelżywych słów, że robotnicy pracować nie chcą, a żądają wynagrodzenia za czas nieprzepracowany. Postępowanie p. inspektora pracy Barlońca jest niesłychane, i dlatego robotnicy domagają się od min. pracy innego, sprawiedliwego urzędnika na to stanowisko.

UWAGI

Poco kłamać?

Wczoraj podaliśmy obszernie przebieg konferencyi u marszałka, na której — a chodziło, jak wiadomo o to, iż endecy podnieśli nieudowodnione przez nich zarzuty, jakoby ze strony polskiej naruszono neutralność na rzecz powstańców ukraińskich za Zbruczem — minister Skirmunt podkreślił szkody, które wyrządza Polsce prasa endecka. Tymczasem co z tego czyni klerykalny, a więc endekofilski „Głos Narodu"? Pisze: „P. Skirmunt dał wyraz swemu niezadowoleniu z prasy narodowej za jej stanowisko **w sprawie wileńskiej**"... Szpetną kompromitacyę endeków w kwestyi zbruczańskiej osłania się... Wilnem. Ale dla garstki chadeków i zytek nie warto się wysilać ich organowi na podawanie prawdy, gdy jest ona niemiła. Publika ta nie pozna się na wilcze zbożnego dziennika!

W sprawie inwalidów

WNIOSEK NAGŁY

Związku Polskich Posłów Socyalistycznych oraz posłów z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“ w sprawie wykonania ustawy o zaopatrywaniu inwalidów oraz wdów i sierót po poległych

W dniu 18 marca 1921 r. uchwalił Sejm ustawę o zaopatrzeniu inwalidów oraz wdów i sierot po poległych, normująca bodaj w skromnych granicach egzystencyę tysięcy najnieszczęśliwszych ofiar siedmioletniej wojny.

Ustawa ta dotąd nie weszła w życie, mimo upływu ośmiu miesięcy, gdyż rząd nie wydał rozporządzenia wykonawczego. Inwalidzi oraz wdowy, łudzeni nieustannemi obietnicami, a otrzymujący w rzeczywistości bardzo skromne zaliczki, lub też nieotrzymujący żadnej pomocy państwowej, ulegają coraz silniejszemu rozgoryczeniu, którego wyrazem były odbyte w całym kraju wiece, na których zgromadzeni inwalidzi oraz wdowy jednomyślnie domagają się:

a) natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r.;

b) rozszerzenia tej ustawy na inwalidów cywilnych, wojennych i inwalidów politycznych;

c) wolnej szkoły, bezpłatnej i powszechnej dla dzieci;

d) pomocy szkolnej dla dzieci;

e) ziemi dla tych, którzy bronili i na niej pracują;

f) odszkodowania dla inwalidów i pozostałych, którzy są pracownikami państwowymi;

g) natychmiastowego wprowadzenia w życie kapitalizacyi rent, w celu umożliwienia inwalidom zakładania własnych gospodarstw i warsztatów pracy;

h) przyznania inwalidom odpowiednich kredytów na zakładanie odpowiednich warsztatów;

i) oddania demilitaryzowanych inwalidzkich warsztatów kooperatywom inwalidzkim;

j) odebrania koncesyj i monopolów państwowych dotychczasowym posiadaczom i nadania tychże inwalidom;

k) utworzenia sądów rozjemczych dla rozstrzygania spraw inwalidów, pokrzywdzonych przez orzeczenie komisyj wojskowo-lekarskich;

l) konfiskaty majątków [illegible], wyzyskiwaczy i zdrajców;

ł) rozszerzenia działania ustawy inwalidzkiej na inwalidów wojennych poprzednich i powstań narodowych;

m) przyznania inwalidom prawa korzystania z ulgowej jazdy koleją z 50 proc. zniżką taryfy we wszystkich wypadkach, narówni z urzędnikami państwowymi.

Uznając za konieczne w interesie państwa, jak również w interesie inwalidów, by uchwalona ustawa inwalidzka copredzej weszła w życie i by uprawnione i słuszne żądania inwalidów zostały jaknajrychlej w pełni zaspokojone, zgłaszają podpisani wniosek nagły:

Wzywa się rząd do bezzwłocznego wykonania ustawy inwalidzkiej z dn. 18 marca 1921 r.

Warszawa, dn. 15 listopada 1921 r.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 17 listopada.

„Skandal“

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. wiceprezydent **Wielgus** — na skutek interpelacyi r. m. Kosobuckiego — reagował na artykuł „Naprzodu“ p. t. „Skandal“, w którym omówiono sprawę wyrzucenia rzeczy po ś. p. Maryi Piłsudskiej przez właściciela domu. Wiceprez. Wielgus **stwierdził, że on w tej sprawie niewinny, gdyż była to eksmisya sądowa, przeprowadzona przez właściciela kamienicy adwokata Smolenia.**

R. m. tow. **Haecker** oświadczył, że wiceprezyd. Wielgus powinien był zaopiekować się tem mieszkaniem.

R. m. ks. **Kasprzyk** bronił niby wicepr. Wielgusa, żądając jednak odebrania mu spraw mieszkaniowych.

Wicepr. **Rolle** oświadczył, że atak prasy powinien był być skierowany nie przeciw wicepr. Wielgusowi, lecz **przeciw właścicielowi domu drowi Smoleniowi, który z chciwości wyrzucił cenne pamiątki na schody.**

Wnioski i interpelacye

Interpelacyę w sprawie skandalicznych stosunków w policyi państwowej wniósł r. m. tow. dr **Müller.**

Wniosek nagły w sprawie usunięcia prochowni z obrębu miasta wniósł rm. dr Emilewicz. Wniosek ten uchwalono. Przy tej sposobności wicepr. Sare zawiadomił, że prochownia z lasu wolskiego została usunięta.

Nie udało się endekom

Na życzenie r. m. Rymara wiceprez. Sare przerwał posiedzenie na 10 minut i zwołał konwent prezesów klubów, na którym r. m. Rymar (ND) zaproponował wniesienie i uchwalenie w pełnej Radzie demonstracyjnej rezolucyi w sprawie wileńskiej; rezolucya ta była skierowana przeciw stanowisku zajętemu w tej kwestyi przez Naczelnika państwa i większość sejmową. Z wyjątkiem r. m. Holeksy (ChD), który poparł myśl urządzenia tej demonstracyi, wszyscy prezesi klubów i członkowie prezydyum miasta potępili tego rodzaju manifestacyę antipaństwową. Wobec tego propozycya p. Rymara upadła.

Po otwarciu na nowo posiedzenia Rady uchwalono wydzielić pod budowę

Akademii górniczej

grunt miejski między ul. Czarnowiejską a przedłużeniem ul. Czystej.

Dyskusya budżetowa

Następnie przystąpiono do głosowania nad IX działem budżetu (Zdrowotność), który uchwalono wraz z wnioskami w sprawie podwyższenia opłat cmentarnych, oraz wniosek r. m. tow. dra Müllera w sprawie przedłożenia w ciągu b. r. budżetu na r. 1922 komisyi budżetowej.

Dalej bez dyskusyi uchwalono budżet wodociągu i przystąpiono do dyskusyi nad

budżetem gazowni i elektrowni,

w czasie której r. m. Mianowski domagał się rozszerzenia gazowni oraz ulg dla urzędników. Wiceprezydent Sare wyjaśnił, że wnioski w sprawie rozszerzenia gazowni zostały wczoraj na komisyi uchwalone. R. m. Maywald bronił komisyi gazowo-elektrycznej. R. m. Gross podniósł konieczność inwestycyj państwowych i gminnych.

R. m. tow. dr **Kuźniar** w rzeczowem przemówieniu wykazał, że za drogie opłaty pobiera elektrownia od światła. Popiera mowca wniosek w sprawie podziału ludności na dwie kategorye co do opłat za elektryczność, t. j. aby niższe ceny były dla biednych; wkońcu prosi o wygotowanie regulaminu dla robotników elektrowni.

R. m. tow. dr **Drobner** krytykuje gospodarkę elektrowni. Podobno dlatego jest prąd drogi, że się go rozwozi automobilem osobowym po mieście i poza miasto. (Ogólna wesołość).

Wkońcu przemawiał r. m. Klimecki. Podczas jego przemowy postawiono wniosek, aby celem urządzenia pogadanki z r. m. Klimeckim zwołano specyalne posiedzenie Rady miejskiej. (Śmiech na sali). W głosowaniu uchwalono budżet gazowni i elektrowni miejskiej.

W dyskusyi nad działem „miejskie zakłady ceramiczne“ zabrał głos r. m. tow. **Oplustil**, krytykując gospodarkę w wapiennikach miejskich. Po przemówieniach kilku jeszcze radców, dział ten, a z tem i cały budżet uchwalono.

KRONIKA

Kraków, 18 listopada.

Rewizye na „czarnej giełdzie“

(k) Wczoraj przed południem zarządził I komisaryat policyi obławę za handlarzami obcą walutą i przytrzymał w kawiarniach „Imperial“ i Hirschberga przy ul. Dietlowskiej kilku spekulantów walutowych. Podczas rewizyi w biurach I komisaryatu, gdzie przyprowadzono podejrzanych waluciarzy, znaleziono przy nich znaczną ilość koron czeskich i rubli. Po wypuszczeniu spekulantów walutowych z lokalu policyjnego znaleziono w kącie pokoju inspekcyjnego oraz w koszu na odpadki 32.000 koron austryackich, 160 koron czeskich oraz dwa czeki, z których każdy opiewał na 75.000 marek niemieckich. Pieniądze i czeki zostały porzucone przez przestraszonych lichwiarzy. Spekulantom wytoczono na podstawie znalezionych przy nich dowodów dochodzenia o nieprawny handel obcą walutą.

Sprawa mieszkania śp. Piłsudskiej. Odnośnie do artykułu pt. „Skandal“ stwierdzić musimy, że winę w tej sprawie ponosi właściciel domu, adwokat dr Smoleń, który listownie zapewniał p. wiceprez. Wielgusa, że do 15 listopada będzie czekał z decyzyą w sprawie tego mieszkania. Tymczasem p. Smoleń terminu tego nie dotrzymał lecz wprost w sposób barbarzyński obszedł się z tem mieszkaniem, coby nie było dopuszczalne w żadnem innem państwie. P. Smoleń w swej chciwości zatracił wszelkie poczucie taktu.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich. W sobotę rano pociągiem z Bielska przyjeżdżają do Krakowa dziennikarzy gdańscy w liczbie 16 osób. Na dworcu oczekiwać ich będą prezes syndykatu dzien. krak. dr Beaupre z gronem dziennikarzy oraz wiceprez. Rolle imieniem miasta. O godz. 10'30 udadzą się do Muzeum narod., gdzie zostaną powitani przez reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Stąd uczestnicy wycieczki zwiedzą kościół P. Maryi, bibliotekę Jagiellońską. O 12 udadzą się do Uniwersytetu Jagiell., gdzie powita ich rektor Nowak, następnie goście udadzą się do koła literackiego na śniadanie, wydane przez prezydyum m. i syndyk. dzienn. krak. O 2-giej popoł. wyjadą do Wieliczki, zaś wieczorem wezmą udział w przyjęciu w kole literackiem.

O wykonanie reformy rolnej. W sobotę 12 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi dla spraw związanych z reformą rolną. Przedmiotem obrad była sprawa kupna przez zrzeszenie pracowników kolejowych gruntów w Prokocimiu dla założenia osady mieszkaniowej oraz sprawa sprzedaży folwarku w Skotnikach. Komisya powzięła uchwały przychylne, zastrzegając dotrzymanie przy urządzeniu osady w Prokocimiu szeregu warunków, któreby zabezpieczyły legalne i racyonalne rozwiązanie tej sprawy.

Towarzystwo budowy domu dla Uniwersytetu Ludowego. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we środę 23 bm., o godz. 7 wiecz., w lokalu Uniw. Lud., Zwierzyniecka 14.

Jubileusz Akademii handlowej. Dnia 26 listopada święcić będzie Akademia handlowa w Krakowie 25-lecie swego istnienia. O godz. 10 rano odbędzie się uroczysta Akademia w sali Starego Teatru. O godz. 3 popołudniu przedstawienie „Halki“ w operze.

O rozszerzenie gazowni. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem dyrektor gazowni przedstawił sprawę rozszerzenia gazowni, która nie jest w możności w obecnym stanie sprostać zapotrzebowaniu. Po dyskusyi uchwalono przedłożyć Radzie m. szczegółowy projekt rozbudowy gazowni tak, aby produkcya gazu na szereg lat najbliższych była zapewnioną. Następnie uchwalono budżet gazowni na rok 1922 z tem, iż wobec tendencyi zwyżkowej marki polskiej gazownia będzie prawdopodobnie w możności **obniżyć cenę** gazu o 10 mk na 1 m^3 od początku przyszłego roku.

Drzewo opałowe dla przedsiębiorstw. Składy miejskie sprzedawać będą wobec zwiększonej dostawy drzewo opałowe zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom w większych ilościach po cenach znacznie niższych od cen pobieranych za drzewo w składach prywatnych.

Z teatru Bagatela. „Płomień“ grany będzie dziś i codziennie. W sobotę i w niedzielę „Dr Stieglitz“ z pp. Zbuckim i Berskim. W niedzielę popoł. „Kobieta, która zabiła“. W przygotowaniu swojska wesoła farsa „Nasi nad Bałtykiem“ w reżyseryi p. Nowackiego.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w piątek ostatni występ Adama Okońskiego w „Tosce“.

W sobotę i niedzielę wieczór „Noc w Wenecyi", a w niedzielę pop. „Faust".

Z teatru Nowości. Dziś w piątek operetka „Niech mnie dyabli wezmą", która na dotychczasowych przedstawieniach osiągnęła pełne powodzenie. — Do wystawienia operetki polskiego kompozytora A. Piotrowskiego do słów A. Własta przystępuje dyrekcya teatru z całym nakładem kosztów. — Dwieście przedstawień z rzędu osiągnęła ta operetka w Warszawie, a do repertuaru teatru Nowości wejdzie w najbliższym czasie.

Dwa wielkie koncerty odbędą się w imprezie krak. biura koncertowego E. Bułański, a mianowicie: w niedzielę 20 bm. wystąpi w Starym Teatrze tenor rosyjski Aleksander Wesołowski, który wraz z Szalapinem i Smirnowem był filarem Opery Wielkiej w Moskwie, zaś we wtorek 22 b. m. wystąpi skrzypek Józef Szigeti. Sprzedaż biletów u Braci Lipskich (Sławkowska 8).

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcyą St. Namysłowskiego w Bagateli. W niedzielę 27 bm. o g. 11 przed południem wystąpi orkiestra Namysłowskiego. Orkiestra symfoniczna, złożona z 60 osób, wykona program, zawierający oberki, mazury i polonezy układu St. Namysłowskiego. Drugi i ostatni koncert tej orkiestry odbędzie się w niedzielę 27 bm. w teatrze Opera i Operetka o godz. 3 pop.

Zabawę taneczną urządza dnia 19 bm. w sobotę w salach Związku, Dunajewskiego 5, organizacya rob. i robotnic introligatorskich. Początek o godz. 9. Program nader urozmaicony.

Ostatni dancing-tea przed adwentem odbędzie się w niedzielę 30 bm. w Kasynie wojskowem staraniem komitetu „Gwiazdki śląskiej". Sala będzie ogrzana.

(k) Sprytny oszust. Przed kilku dniami, niejaki Jan Kida, suspendowany funkcyonaryusz kolejowy, przybywszy w odwiedziny do żony swego kolegi Szcz., odgrywał rolę zrozpaczonego, strasząc ją, że się zastrzeli, jeżeli nie będzie miał większej kwoty na zapłacenie długu honorowego. Pani Szcz. nie mając pieniędzy oddała mu swoje kosztowności, które Kida zastawił, a uzyskaną w ten sposób gotówkę przetrwonił. Tenże oszust wyłudził również od pewnego kupca 4500 mk pod pozorem dostarczenia węgli. Dopiero wczoraj komisaryat V w Podgórzu przytrzymał sprytnego oszusta i osadził go w areszcie.

(k) Znowu włamania. Wczoraj włamano się do komórki Teofila Greli zamieszkałego przy ul. Wielopole 10. Skradziono wagę, oraz trzy ctm. ziemniaków, łącznej wartości 30.000 mk. — Wczoraj do policyi doniósł p. St. Borai, urzędnik towarzystwa „Polski Glob" zamieszkały przy ul. Niecałej 14, że onegdaj skradziono mu z mieszkania garderobę wartości 500.000 mk. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Franciszka Świędza.

(k) Niemiła przygoda. Wczoraj niejaki Józef K. doniósł do policyi, że onegdaj będąc w stanie nietrzeźwym został zwabiony przez jakąś młodą dziewczynę do mieszkania stróżki przy Małym Rynku 7. W mieszkaniu tem, gdzie znajdowały się Magdalena Morowiec i Rozalia Gacek, kobiety wątpliwej konduity, pobito go i zrabowano mu srebrną papierośnicę, złoty łańcuszek, oraz gotówkę łącznej wartości 75.000 mk. Morowcównę i Gackównę aresztowano.

—ooo—

Z POLSKI

Zjazd strzelecki w Tarnowie. Dnia 13 b. m. odbył się w Tarnowie w sali ratuszowej zjazd obwodu tarnowskiego Związków strzeleckich. Przewodniczył inż. Vaihinger, obecni byli między innymi komendant garnizonu i dowódca 5 p. strzel. konnych pułk. Ehrbar, burmistrz m. Tarnowa dr Tertil, ret. resoru D. O. Gen. krakowskiego kpt. Pfeiffer, z komendy okr. krak. Zw. strzel. ob. Jerzy Langrod. Sprawozdanie z prac obwodu złożył tegoż komendant Franciszek Styliński. W imieniu miasta dr Tertil życzył Związkowi strzeleckiemu jak najświetniejszego rozwoju na terenie Tarnowa. Wybrano zarząd obwodowy z prof. Rymarem jako prezesem, pułk. Ehrbarem i dyr. Gładyszowskim jako wiceprezesami, w skład którego wszedł również imieniem miasta b. minister robót publicznych inż. Próchnik, ks. Paryło, prof. Ciołkosz i inni, ponadto zarząd miejscowego oddziału z prof. Wolnym jako prezesem.

Niesłychane traktowanie robotników na budowie rafineryi Jedlicze-Dąbrowa. Jak nam donoszą zorganizowani robotnicy, zarząd budowy nowej rafineryi Dąbrowa utrzymuje na budowie posterunek policyi państwowej, która teroryzuje pracujących tam robotników. W zeszłym tygodniu komendant wspomnianego posterunku wywołał oburzające zajście z robotnikami fabryki Zieleniewskiego, którzy pracowali na budowie przez kilka tygodni przy [illegible]. Zajście wynikło z powodu nieuzasadnionego niczem postępowania komendanta posterunku, który chciał w sposób brutalny przeprowadzić rewizyę kuferków u opuszczających budowę krakowskich zorganizowanych robotników. Robotnicy sprzeciwili się stanowczo nieprawnej rewizyi, do której nie dopuścili, przyczem zuchwały policyant wygrażał robotnikom rewolwerem. [illegible] tak niesłychanemu traktowaniu zorganizowanych robotników, ci ostatni zaprotestowali u nadinżyniera budowy p. Kałżyńskiego, zaś za[illegible] Zieleniewskiego w piśmie wystosowanym do kierownictwa budowy rafineryi podniósł protest przeciw teroryzowaniu robotników [illegible] w pomnianej fabryki. — Spodziewać się należy, że zajścia podobne na budowie rafineryi [illegible] miejsca, zaś kompetentne czynniki niechaj pouczą posterunki, że ze zorganizowanymi robotnikami nie wolno postępować brutalnie i bezprawnie.

Wypadek w kopalni. Z Brzesz piszą nam: W dniu 12 bm. o godzinie 6 rano na szybie „Andrzeja" opadła klatka (szala) wraz z 23 górnikami zjeżdżającymi na dół do pracy z wysokości 170 metrów. Znajdujący się w wnętrzu klatki górnicy doznali ciężkiego wstrząśnienia oraz wywichnięcia stawów w nogach. Powodem wypadku ma być nienależycie funkcyonująca maszyna, która służy do spuszczania i wyciągania załogi pracującej na dole jako też i węgla. Nie należy zapominać, że w Brzeszczach na państwowej kopalni zdarzają się często wypadki kalectwa, a w ostatnich 2 tygodniach zostali zabici: Piotr Ormijanin 36 lat i Jan Huzarek 24 lat. Pierwszy pozostawił żonę i 2 drobnych dzieci, drugi starych rodziców. Wogóle górnik, który wychodzi do pracy jest niepewny, czy wróci żywy czy kaleka, narażając życie dla kawałka chleba. Jeżeli w górnictwie przepracuje nad 5 do 40 lat, co rzadko się zdarza, otrzymuje emeryturę, która wynosi raptem 11 Mk. 20 fenigów dosłownie jedynaście marek dwadzieścia fanigów **miesięcznie.** Za tę to kwotę ma opłacić żywność, mieszkanie, opał, ubranie i t. p. Mamy dużo opiekunów, abyśmy 12 albo 10 godzin pracowali, ale nie może się znaleść taki opiekun, abyśmy wyssani przy pracy nie musieli żebrać. Udajemy się z prośbą do posłów PPS, do których mamy największe zaufanie, ażeby naszą dolę raczyli w Sejmie przedstawić i dopilnować, abyśmy otrzymali w górnictwie słusznie należące się zabezpieczenie na starość.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Nagroda Nobla. Nagrodę Nobla otrzymali w tym roku Anatol France oraz znakomity fizyk prof. Nernst. Anatol France, wielki pisarz francuski urodzony w r. 1844 nosi nazwisko Thibault. Pod pseudonimem France'a wydał jednak cały szereg znakomitych książek. Dotychczas „jury" od wielu lat odsuwało osobę France'a jako kandydata na laureata z powodu jego socyalistycznych przekonań, których wyrazem jest cały szereg bardzo ostrych ustępów w jego utworach. Obecnie, na starość wielki pisarz wydał jednak szereg dzieł łagodniejszych, opleciony dokoła pogodnych wspomnień młodości i ten fakt wpłynął — być może — na kapitulacyę konserwatywnych jego przeciwników.

Walter Nernst, profesor chemii fizykalnej na uniwersytecie berlińskim znany jest w szerszych masach, jako wynalazca lampy nazwanej jego nazwiskiem. Jest on jednym z największych współczesnych uczonych. Głównym tematem jego badań jest chemia teoretyczna, o raz elektrochemia.

Karol na Madeirze. Konferencya ambasadorów ustaliła wysokość kosztów utrzymania byłego króla Karola wraz z całą rodziną, jakoteż warunki, pod którymi koszta te mają być pokryte przez państwa sukcesyjne.

Angielski krążownik, wiozący byłą parę królewską, przybył do Gibraltaru i po zabraniu zapasów odpłynął ku Madeirze.

Zaburzenia drożyźniane w Berlinie. Na przedmieściach Berlina przyszło wczoraj wieczór do znacznych wykroczeń przeciw dostawcom środków żywności. Wiele materyału uległo zniszczeniu, kilku ludzi dotkliwie poturbowano. Policya przedsięwzięła kilka aresztowań.

Pożar teatru. Z Rzymu donoszą: Pożar zniszczył teatr narodowy w Bengasi, przyczem były ofiary w ludziach.

Rokowania polsko-niemieckie o Górny Śląsk

Szwajcar przewodniczącym rokowań polsko-niemieckich

Paryż. (PAT). Były szwajcarski prezydent związkowy Calonden został powołany przez Radę Ligi narodów na przewodniczącego dla rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska.

Rokowania w Genewie i Wiedniu

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że rokowania gospodarcze między Polską a Niemcami w sprawie Górnego Śląska rozpoczną się **w Genewie i będą kontynuowane w Wiedniu.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") We czwartek w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady ministrów celem rozważania zarządzeń w związku z wynikiem wczorajszego głosowania **w sprawie wileńskiej.** Ponadto zajmowała się Rada ministrów sprawą wprowadzenia w życie **ustawy inwalidzkiej.**

Uchwalenie ordynacyi wyborczej do sejmu i senatu

Warszawa. (PAT) Komisya **konstytucyjna** ukończyła obrady nad sprawą ordynacyi wyborczej do senatu. Przyjęto wniosek referenta dra Buzka, aby w razie wyborów do senatu stosowano ten sam system wyborczy co do sejmu, natomiast odrzucono wniosek domagający się, by wybory do sejmu i senatu odbywały się jednocześnie. Wyjątek uczyniono dla najbliższych wyborów, które rząd może w porozumieniu z sejmem oznaczyć na ten sam dzień do obu ciał ustawodawczych. Ziemia wileńska będzie stanowiła osobny okręg wyborczy. W ten sposób komisya **załatwiła ordynacyę wyborczą do sejmu i senatu,** z wyjątkiem paragrafów dotyczących języka urzędowego komisyi wyborczych oraz podziału na okręgi wyborcze. Celem opracowania tego artykułu wybrano podkomisyę, złożoną z przedstawicieli ośmiu największych klubów komisyi.

Obrady nad daniną ukończone

Warszawa. (PAT). Podkomisya projektu daniny pod przewodnictwem pos. tow. Diamanda załatwiła dalsze mnożniki: Dla przemysłu i handlu ustalono w b. dzielnicy rosyjskiej, dla handlu I i II kategoryi mnożnik 85 i 60, III kategoryi mnożnik 20, IV kategoryi mnożnik 15. Dla przemysłu: od IV do VI kategoryi mnożnik 45, od VII—VIII kategoryi mnożnik 35. Dla byłej dzielnicy **austryackiej:** dla banków i kantorów 150, dla przemysłu i handlu mnożnik 140. Najwyższa i najniższa danina nie może przekraczać kwot oznaczonych dla byłego zaboru rosyjskiego.

Ulgi dla przemysłu i handlu wynosić mogą w całej Polsce 15%. Danina **od lokatorów równa się dwukrotnemu rocznemu komornemu,** stosownie do wniosku pos. Cnadzyńskiego ulgi dla mieszkań dwupokojowych wynoszą 50 procent, dla jednopokojowych 75 procent. Daninę od realności miejskich uchwalono w myśl projektu rządowego. Danina od samochodów otrzymuje wysokość zgodnie z projektem rządowym z tą modyfikacyą, że obciążono także pojazdy parokonne **daniną 200.000** mk, a jednokonne daniną 100.000 mk. Dorożki parokonne w Warszawie 20, a jednokonne 10.000 mk w innych miejscowościach połowa wymienionych kwot. Autobusy 100.000 mk, dorożki automobilowe 500.000 mk. Zawody wolne w Królestwie płacą daninę w wysokości 1/4 dochodu rocznego. Wniosek aby do tej daniny zobowiązać duchownych wszystkich wyznań **nie uzyskał większości.** W Małopolsce zawody wolne obciążone są podatkiem zarobkowym i stosownie do tego powołane do płacenia daniny. Przemysł naftowy płacić będzie 10.000 mk od 10.000 kg bądź ropy bądź wytworzonych z nich produktów.

Wybrano komisyę redakcyjną, złożoną z posłów Kowalczuka, Sokołowskiego i Wierzbickiego, poczem przewodniczący dr Diamand ogłosił pracę podkomisyi za **ukończoną** i podziękował jej członkom za gorliwą pracę, a przedstawicielom rządu za wydatną pomoc, stojącą na wysokości zadania. Wyraził przytem przekonanie, że społeczeństwo uzna pożyteczność dokonanej pracy.

—ooo—

Konferencya waszyngtońska

Układ o ograniczenie zbrojeń morskich

Waszyngton. (PAT). Komisya dla spraw ograniczenia zbrojeń oświadcza, że układ o ograniczeniu zbrojeń morskich, jaki został zawarty między Anglią i Stanami Zjednoczonymi oraz Japonią, nie będzie podpisany, dokąd stanowisko Francyi i Włoch nie będzie jasno określone, podobnie jak stanowisko wyżej wymienionych trzech państw.

Kto zaproponuje ograniczenie zbrojeń lądowych?

Paryż. (PAT). Zainteresowanie budzi, kto wystąpi na konferencyi waszyngtońskiej z konkretnym wnioskiem w sprawie ograniczenia zbrojeń lądowych. Dotąd niewiadomo, czy uczynią to Stany Zjednoczone. Zdaje się, że postawiły one junctim między przyjęciem projektu Hughesa a tą sprawą. W kwestyi tej toczą się ważne narady prywatne między delegatami.

Sprawa chińska na konferencyi

Waszyngton. (PAT). Na pierwszem posiedzeniu komisyi dla sprawy Dalekiego Wschodu delegat chiński domagał się, by terytoryalna integralność Chin była zapewniona. Chiny zobowiązują się nie sprzedawać żadnej części swego terytoryum obcemu państwu i żądają zbadania wszelkich praw i przywilejów, jakie posiadają obce państwa w Chinach, oraz domagają się peryodycznych konferencyj dla omawiania bieżących zagadnień. Uważają za prawdopodobne, że delegacya amerykańska poprze żądanie Chin.

Sukces Anglii

Paryż. (PAT). Pertinax donosi w „Echo de Paris“, że w Waszyngtonie coraz bardziej staje się jawnym **wielki sukces dyplomatyczny Anglii**, spowodowany działalnością ambasadora sir Geddesa. Uda się prawdopodobnie gabinetowi londyńskiemu rozwiązać przymierze z Japonią bez niezadowolenia ogólnego. Polityka przymierza, jaka odpowiadałaby życzeniom Francyi, ma **mało widoków powodzenia.** Również nie uda się możliwość odegrania roli rozjemczej między Ameryką i Anglią.

Nowe trudności

Paryż (PAT). Sprawozdawca „Journal des Debats“ donosi, że po zręcznej mowie Balfoura optymizm zaznaczający się w sobotę nieco się zachwiał. W kompetentnych kołach rozważają **poważna trudności**, które powstaną niewątpliwie przy rozważaniu szczegółów. Między tymi trudnościami wymienia sprawozdawca kwestyę łodzi podwodnych. Liczne przychylne oświadczenia ze strony japońskiej nie mają jeszcze znaczenia definitywnego. Możliwem jest, że przyjdzie do porozumienia.

Nowy podatek dla miast

Warszawa. (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zasilaniu funduszów miejskich. Między innemi ustalono **podatek od obrotu** na rzecz miast w wysokości 2 %. Podatek ten ma obejmować również obroty bankowe.

Benesz o traktacie polsko-czeskim

Praga. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wygłosił prezydent ministrów **Benesz ekspose o sytuacyi zagranicznej**, w którem między innemi powiedział: Traktat czesko polski nie jest skierowany ani przeciwko Niemcom ani przeciwko Rosyi, ani też przeciwko Węgrom. Trzeba, aby sąsiedzi nasi poszli za naszym przykładem, a wówczas wszystkie spory znikną. Traktat nie dotyka interesów żadnego z sąsiadów Czechosłowacyi ani Polski.

Zamach na Cziczerina

Rzym. (PAT) Potwierdza się wiadomość o zamachu na Cziczerina, w następstwie czego zarządzono liczne aresztowania i system bezwzględnego teroru.

Przed doniosłemi wydarzeniami na Węgrzech

Praga. (PAT). „Prager Tagblatt“ donosi z Budapesztu, że na Węgrzech dojdzie w najbliższym czasie do doniosłych wydarzeń. Horthy zamierza utrwalić swoje panowanie drogą **zamachu stanu**. W tym celu chce Horthy znieść dotychczasową ordynacyę wyborczą i zaprowadzić ordynacyę nową, silnie ograniczoną. W ten sposób zamierza Horthy pozbyć się wszelkich przeciwników. Władzę w mieście posiadają główne agitatorzy zachodnio-węgierskich oddziałów. Gabinet Bethlena znajduje się nadal w stanie dymisyi i nie posiada najmniejszego autorytetu, ażeby zapobiedz przewrotowym oznakom. „Prager Tagblatt“ twierdzi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać **poważnych komplikacyj na Węgrzech.**

Przegląd gospodarczy

Eksport do Hiszpanii i Portugalii. Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie informacye i zestawienie towarów, nadających się do eksportu, a mających popyt w Hiszpanii i Portugalii. Interesowani mogą zestawienie to przeglądać w dzienniku podawczym Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w godzinach urzędowych.

Zniżka cen wina

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że kupcy win i towarów kolonialnych uchwalili dalszą zniżkę cen.

Kurs marki polskiej w Wiedniu

Wiedeń, 17 listopada. (PAT). W prywatnych obrotach walutami notowano dzisiaj markę polską **1·65.**

Giełda krakowska z 17 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek. przekazy wolary: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3200·—	3600·—	3200·	3600·—	—·—
Franki franc. .	220·—	250·—	230·—	260·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	13·—	16·—	13·—	16·—	15 50
Korony austr.	—·50	—·70	—·50	—·70	69—66
„ czesko-sł.	35·—	40·—	36·—	41·—	40·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	
Bank Hipoteczny	975·—	1025·—	
Bank Małopolski.	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	500·—	650·—	600
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	800·—	900·—	800—880
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	450·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5800·—	6200·—	6000·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2800·—	3200·—	2800—3100
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	1350·—
„Lemiesz“	8000·—	15.000·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	3300·—	3600·—	3600—3500
„Pocisk“	1000·—	1100·—	
Automotor	1400·—	1500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8000·—	8400·—	
Siersza	10.200·—	10.500·—	10500—10600
Tepege	6100·—	6600·—	6500·—
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1500·—	1450·—
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	
„Krakus“ IV em.	3400·—	3600·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3600·—	3500—3450

Telegramy giełdowe

Warszawa 17 bm. (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1917 roku trans. 116'50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 265 265. 266. żądano 268. poszukiwano 263. za 100 marek trans. 97'50. 97'25. 5 proc. m. Warszawy żądano 367, poszukiwano 368.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3750, 3400. sprzedaż 3400. kupno 3300. Franki francuskie gotówka trans. 240 sprzedaż 240. kupno 232. czeki trans. 244. 241 Funty szterlingi czeki trans. 13400. sprzedaż 13400 kupno 13000. Belgia czeki trans. 235. Nowy Jork czeki. trans. 3450. 3400 3425. Marki niemieckie czeki trans. 13'50. 13'37 i pół. 13'62 i pół sprzedaż 13'52 i pół. kupno 13'20. Gdańsk czeki trans. 13'25. 13'50. Korony austryackie czeki trans. 62'50. sprzedaż 62'50. kupno 60'50. Korony czeskie czeki trans. 38'50.

Akcye warszawskie. Bank handlowy 1800. Kredytowy warszawski 2650. 2700. Bank zachodni 1150 Warszawskie towarzystwo kopalń i zakł. hutnicz. 14600. Lilpop. Rau. Lewenstein 2400. 2375. 2425. Rudzki 1725. 1620. 1640. Starachowice 3960. 3900, 3925. Tow. zakł. żyrard. 42000 Handel i żegluga 1150. 1175. Borkowski 1100. Warszawska fabryka cukru 18000. Ostrowieckie zakłady 4350. 4510. Polska nafta 1525. 2000, 1575. Przemysł drzewny i handel 1450. 1425.

Zurych 17 bm. (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'62 i pół. Holandya 185'50. Nowy Jork 528. Londyn 21'16. Paryż 38'30. Medyolan 22'10. Bruksela 37'50. Kopenhaga 97'50. Sztokholm 123. Chrystyania 76'25. Madryt 73. Buenos Ayres 170. Praga 5'60. Budapeszt 0'55. Zagrzeb 2. Bukareszt 3'42.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: Bajki.
Sobota: „Ojciec“.
Niedziela popołudniu: „Dwie cnoty“,
wieczór: „Ojciec“.

Teatr „Bagatela“

Piątek: Płomień.
Sobota: Dr. Stieglitz.

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Tosca“.
Sobota: „Noc w Wenecyi“.
Niedziela popołudniu: „Faust“,
wieczór: „Noc w Wenecyi“.
Poniedziałek: „Tosca“.

Operetka w Nowościach

Piątek: „Niech mnie dyabli wezmą“.
Sobota: „Niech mnie dyabli wezmą“.
Niedziela popołudniu: „Niech mnie dyabli wezmą“,
wieczór: „Niech mnie dyabli wezmą“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 20 b. m.: art. dram. Marya Malicka: „Francuski poeta-wizyoner Jan Artur Rimbaud“ w przekładach Tuwima i Iwaszkiewicza. (Godzina recytacyi). Słowo wstępne J. Iwaszkiewicza.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Piątek: prof. Uniw. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka wieku Oświecenia.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Piątek, 18 bm.: Dr. Inż. Michał Affanasowicz: Nowoczesna techn ka na usługach rolnictwa.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Niedziela 20 b. m.: „Teatr Przyszłości“. (Prelekcya dr L. Chwistka, recytacya sztuki Tytusa Czyżewskiego w wykonaniu art. Bagateli p. M. Malickiej i E. Solarskiego).

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział krakowskiej Rady zawodowej odbędzie posiedzenie w piątek 18 bm. o godzinie 7 wieczór w sekretaryacie drzewnych.

Wzywa się rob. cyw. którzy pracowali w Zbrojowni W. P. a refl ktowali na materyę, aby zgłosili się po odbiór tychże do dnia 21 listopada.

Robotnicy cywilni, którzy pracowali w warsztatach II pułku parku lotniczego, obowiązani są najpóźniej do 20 bm. zgłosić się po odbiór materyi.

Robotnicy którzy pracowali w wojsk wytw. mat. fabr. w Podgórzu do czerwca br., mają się zgłosić po materyały odzieżowe do dnia 21 bm.

Del. rob. cyw.

Proces „sinobrodego" Landru

Dzień za dniem rozwija się senzacyjna sprawa Landru przed sądem w Wersalu. W drugim dniu rozpraw zaczęło się przesłuchiwanie oskarżonego. Najpierw odczytano Landru siedm dawnych wyroków, obciążających jego dotychczasowy, pełen afer kryminalnych żywot. Przy jednej sprawie sinobrody uprzejmie prostuje: „przepraszam bardzo: to zasądzenie nastąpiło z powodu nadużycia zaufania, a nie oszustwa". Ojciec Landru zakończył życie samobójstwem w r. 1912 ze wstydu nad wyrodnym synem. W dzieciństwie Landru był członkiem chóru kościelnego, co spowodowało następującą uwagę przewodniczącego sądu: „wtedy nabrał pan tej pełnej namaszczenia miny, która jest dla pana charakterystyczna". Później wstąpił w służbę u grafika, który sprzeniewierzył jego kaucyę, wynoszącą 1.600 franków. Być może ta okoliczność przyczyniła się do tego, że młody Landru sam wstąpił na śliską drogę. „Także wtedy zawiodła policya" — uśmiecha się ironicznie Landru — „Czy wogóle policya może coś zrobić?" — dodaje z szyderstwem. „Aby policya mogła coś wykryć w pańskich sprawach, trzebaby, aby pan okazał jej w tem pomoc. Niestety nie ma o tem mowy." — „Oto", — zauważa Landru — „skoro sąd oskarża mnie o tyle zbrodni, to waszą jest rzeczą właściwie dostarczyć dowodu". Potem uderza Landru w ton patetyczny: „Mówi się o mojej przeszłości. To mnie dziwi! Za wszystko odpokutowałem dostatecznie. Jak można kamienować człowieka, który odcierpiał już karę na jaką zasłużył!"

Sąd przystępuje do roztrząsania szczegółów sprawy. Landru został aresztowany na skutek doniesienia panny Lacoste, siostry pani Buisson, jednej z zaginionych ofiar Sinobrodego. Następnie jest mowa o notesie, w którym według oskarżenia Landru zapisywał imiona swych ofiar. Landru protestuje: — „To były tylko notatki, które sporządza sobie każdy kupiec, który chce zapamiętać ludzi, z którymi ma traktować. Za dużo wagi przykłada się do tej listy. Czy może zamordowałem wszystkie kobiety, które tu występują pod własnem nazwiskiem, lub pseudonimem? Wszak tyle innych kobiet przybywało do Gambais, których nikt nigdy nie widział. Posądzono mnie o morderstwo pani Benoit, a potem okazało się, że morderstwa tego dokonał ktoś inny".

W toku przesłuchania przychodzi kolej na wyjaśnienie faktu, że Landru zapomocą ogłoszeń w dziennikach wszedł w stosunki z 283 kobietami. „To był interes" — tłómaczy Landru. — „Zwrócono moją uwagę na to, że w Paryżu istnieje pewna kategorya ofiar wojny, a mianowicie samotnie żyjące kobiety w pewnym wieku, które sprzedają meble, aby dostać za nie nieco gotówki. Kobiety te kładą nacisk na to, aby nie dowiedziano się o tem, że są w tarapatach finansowych. Dlatego chwyciłem się tego środka, by uspokoić skrupuły biednych kobiet. Tem tłómaczą się moje anonsy. Potrzebowałem mebli, które chciałem sprzedać w oswobodzonych z pod najazdu okolicach". Przewodniczący odczytuje list, który Landru napisał do jednej z owych kobiet, w tonie bardzo sentymentalnym i subtelnym. „To był tylko projekt listu — tłómaczy Landru. — Kto udowodni, że wysłałem go w istocie? Wielu autorów pisze, a mało książek wychodzi" — dodaje.

W trzecim dniu obrad zostaje poruszona sprawa pani Cuchet i jej syna. Landru wyjaśnia, że z powodu tajnego układu pani Cuchet wyjechała do Anglii i on jej odtąd nie widział. Świadkowie tłómaczą, że pani Cuchet nie miała powodu do wyjazdu i że byłaby napisała, gdyby jeszcze żyła. Rodzina pani Cuchet przyznaje, że zerwała z nią, ponieważ nie zgadzała się na jej małżeństwo z rzekomym inżynierem. Przesłuchanie tej sprawy kończy się bez żadnego wyniku i sąd przystępuje do sprawy pani Leborde-Line, zapisanej w notesie Landru pod mianem Bresil. Landru zaznajomił się z tą panią za pomocą anonsu. Na pytanie na jakiej podstawie zatrzymał przy sobie jej meble, oskarżony zasłania się tajną umową. Na dalsze zapytania wyjeżdża Sinobrody ze swym największym atutem: — „Pokażcie mi mordercę, który zachowuje przy sobie dowody swych morderstw". Zatrzymał meble pani Leborde-Line ponieważ je kupił i sprawa była w zupełnym porządku.

Z sali sądowej

Kraków, 18 listopada.

Fałszerze 1000-markówek

(k) W drugim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych przeciw Dawidowi Neuhoffowi, Rozalii Neuhoffowej, Herschlowi Wertheilowi, Chaimowi Krakauerowi i Aronowi Steinbergowi, oskarżonym o to, że w kwietniu 1921 puszczali w Krakowie w obieg fałszywe 1000-markówki w porozumieniu z fałszerzami, przesłuchano szereg świadków, przeważnie funkcyonaryuszy policyjnych, których zeznania wypadły obciążająco dla oskarżonych. Między innymi przesłuchano nadkom. Ryczkowskiego, który zeznał, że o sprawie tej dowiedział się od konfidenta. Konfident bowiem oświadczył, że Neuhoffowie puszczają w obieg fałszywe 1000-markówki. W kilka dni dopiero po tem doniesieniu świadek przeprowadził rewizyę, gdyż czynił przygotowania do tejże. W następstwie rzeczy aresztował Neuhoffów, którzy początkowo zeznali kłamliwie, że pieniądze otrzymali od niejakiego Kestena i Immerglücka. Dopiero później, gdy świadek miał przeprowadzić konfrontacyę, Neuhoffowie odwołali te zeznania i wydali Wertheila jako tego, od którego mieli nabywać tysiącmarkówki po 800 mk. Przy rewizyi w mieszkaniu Neuhoffów znaleziono 13 banknotów tysiącmarkowych, które okazały się prawdziwemi. Dopiero później Neuhoff wskazał miejsce, gdzie miał ukryte 21 falsyfikatów. Wszyscy oskarżeni w dalszym ciągu zaznaczają, że nie przyznali się na policyi do zarzuconych im czynów. Oskarżeni zwalają winę na siebie nawzajem. Neuhoffowie wskazali Wertheila, którego aresztowano, ten zaś obwinił Krakauera, a ten ostatni Steinberga, jako tego, który miał być współwłaścicielem fabryki pieniędzy.

Około godz. 3 rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego celem przesłuchania dalszych świadków, postawionych przez obronę.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).